Nr. 32. Mikołów, dnia 10. Sierpnia 1929 r. Rok V.

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł za wiersz milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. za wiersz milimetrowy

GAZETA MIKOŁOWSKA

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. ∴ Telefon nr. 6

OBYWATELE!

Odezwa z okazji 10 rocznicy I. powstania Śląskiego.

Zbliża się 10-ta rocznica wybuchu I-go powstania górnośląskiego! W nocy z 16 na 17 sierpnia 1919 r. lud powiatu Pszczyńskiego zerwał się do orężnej walki przeciw niewoli pruskiej, aby krwią serdeczną przypieczętować wolę przynależności do Ojczyzny Polskiej.

Po bohaterskich wysiłkach powstanie upadło! Nierówna walka robotnika i chłopa górnośląskiego przeciw potężnej armji Grenczsuca niemieckiego zakończyła się klęską dla sprawy polskiej. Zamiast upragnionej wolności polskiej nastąpiło straszne piekło krwawej zemsty pruskiej, wołającej o pomstę do Boga.

Lecz krew przelana nie poszła na marne! W dziejach I. Powstania Śląskiego tkwi olbrzymie znaczenie moralne, — wielka wartość historyczna.

Bowiem świat cały z podziwem stanął w obliczu niespotykanego dotąd w historji ludzkości zjawiska; że nieliczny, cierpliwy, przez 600 lat surowo uciskany lud zniszczył się w czynnej walce z brutalną przemocą najeźdźców, aby zrzucić jarzmo niewoli i raną i śmiercią wyznaczyć drogę do wolności i zjednoczenia z Ojczyzną. — Bo o wartości i losach ludów nie decyduje ilość klęsk lub zwycięstw. A jedynie siła moralna, która żyje w narodzie w chwilach walki o byt i niepodległość.

Lud śląski posiadał te cnoty moralne w całej pełni, składając z nich wspaniały egzamin męstwa, poświęcenia i miłości ojczyzny w czasie I. powstania górnośląskiego. Dlatego 10-letnia uroczystość tego powstania musi się stać wielkiem świętem narodowem w życiu społeczeństwa polskiego na Śląsku! W dniu rocznicy winniśmy odnowić wspomnienia bohaterskich czynów pierwszych powstańców górnośląskich, musimy uczcić — jak relikwję świętą — pamięć poległych orląt ziemi śląskiej i w sercach naszych utrwalić ideologję ich ofiarnego czynu, aby ją przekazać w testamencie przyszłej generacji śląskiej...

Rodaczki! Rodacy!

Wimieniu Komitetu lokalnego wszystkich zrzeszonych Tow. Polskich w Mikołowie zwracamy się do Was z wezwaniem o wzięcie gremjalnego udziału w dniu 17 sierpnia w uroczystości żałobnej w Mikołowie, a w dniu 18 sierpnia o tłumne stawienie się w stolicy naszego województwa, w Katowicach! Ślubujcie tam wobec Boga niezłomną wierność Polsce.

Podajmy sobie bratnią dłoń i złóżmy uroczystą przysięgę:

„Nie rzucim ziemi skąd nasz ród!"

Komitet wykonawczy uroczystości obchodu 10-lecia I. powstania śląskiego dla miasta Mikołowa i okolicy.

PROGRAM.

Dnia 17 bm.:

O godzinie 8.30 zbiórka wszystkich Towarzystw i Związków koło p. Rudzkiego, ul. Dworcowa, z sztandarami, następnie wymarsz do kościoła parafjalnego na nabożeństwo żałobne. Po nabożeństwie odsłonięcie tablicy pamiątkowej przy nowej szkole, następnie pochód ku gospodzie Rudzkiego i rozwiązanie pochodu.

O godz. 18.30 zbiórka bez sztandarów wszystkich Towarzystw i Związków koło lokalu p. Rudzkiego.

O godz. 8.45 wymarsz do kościoła, składanie wieńców na grobie poległych bohaterów; śpiew tow. śpiewu „Harmonja" i przemówienie historyczne o powstaniu; następnie odmarsz do lasku p. Bojdoła, jako miejsca zbornego powstania. Tam przy ogólnym biwaku nastąpi śpiew, odczytanie rozkazów i przemówienia. Po zakończeniu odmarsz na rynek i rozwiązanie pochodu.

Dnia 18 bm. o godz. 18 wieczornica w sali Hotelu Polskiego i występ teatralny.

Komitet uprasza obywatelstwo o silne zamanifestowanie swych uczuć na wieczornicy.

Konferencja Haska.

We wtorek 6 sierpnia została otwartą „konferencja Haska 1929 r." Konferencja ta jest przedmiotem zainteresowania całego świata i napewno będzie przedmiotem bardzo licznych rozważań w prasie. Fakt ten jest całkiem naturalnym, gdyż konferencja ta według wszelkiego prawdopodobieństwa stanie się punktem zwrotnym w dziejach Europy. Pisze się powszechnie, iż konferencja haska będzie likwidacją skutków wielkiej wojny światowej. Tak też jest w istocie rzeczy, jeśli zastanowimy się głębiej nad jej zadaniem.

Cała polityka powojennej Europy obracała się stale dokoła sprawy wykonania traktatu wersalskiego, a w szczególności koło sprawy likwidacji szkód wojennych, odszkodowań niemieckich i bezpieczeństwa Europy przed Niemcami. Sprawa ta okazała się znacznie trudniejszą niż przypuszczali twórcy traktatu wersalskiego. Okazała się znacznie trudniejszą niż przysalskiego o wysokości odszkodowań niemieckich są zupełnie nierealne i że trzeba je zmienić.

Jak wiadomo w ciągu blisko jedenastu lat od zakończenia wojny odbyło się cały szereg konferencji międzynarodowych, które tylko w części rozwiązały zadania, stojące przed nimi. Konferencje te jednak

przygotowały grunt do ostatecznego rozstrzygnięcia spornych kwestji w Hadze.

Traktaty lokarneńskie, plan Davesa, pakt Kelloga, plan Jounga — to etapy na drodze ku ostatecznemu zlikwidowaniu spraw wyłonionych przez wojnę światową. Likwidacja ta nie będzie jednak łatwą. Zbyt wiele nieufności i obaw istnieje jeszcze między narodami. Niemniej jednak trzeba przyznać, że poprzednie konferencje międzynarodowe zbliżyły nas bardzo poważnie ku ostatecznemu rozstrzygnięciu.

Głównym tematem konferencji haskiej ma być kwestja przyjęcia przez zainteresowane państwa planu Younga, regulującego wysokość i plan spłacania odszkodowań niemieckich. Na podstawie oświadczeń poszczególnych rządów z góry jest już wiadomem, że plan Younga będzie przyjętym z pewnemi zmianami i warunkami. Mianowicie Niemcy żądają równoczesnego opróżnienia Nadrenji, a Anglja i niektóre mniejsze państwa żądają zmiany w planie rozdziału odszkodowań niemieckich pomiędzy poszczególne państwa. Sprawa ewakuacji Nadrenji z wojsk francuskich i innych jest już właściwie przesądzoną, będą jedynie targi o sposób kontroli nad rozbrojeniem Niemiec. Kontrola ta napewno będzie bardzo delikatną i niewidoczną.

Szczęśliwe zakończenie konferencji haskiej będzie oznaczać zatem opróżnienie stołu polityki europejskiej z dotychczasowych zagadnień.

Pojawią się na tym stole nowe sprawy odkładane dotąd na plan dalszy. Najważniejszą z nich stanie się bezwątpienia sprawa „Paneuropy", którą już wysunął Briand. Dokoła niej będą się toczyć przyszłe konferencje międzynarodowe.

Problem utworzenia Paneuropy jest bowiem problemem wyzwolenia się Europy z pod hegemonji gospodarczej Ameryki. Stany Zjednoczone, których ludność stanowi zaledwie 6 procent ludzkości produkują 42 procent węgla, 72 procent ropy, 44 procent żelaza i stali, 51 procent miedzi itd. One zatem są dyktatorem świata w sprawach gospodarczych.

Europa musi się bronić przed konkurencją amerykańską, a jedynym sposobem może być tylko nowa organizacja polityczno-gospodarcza Europy i nowa organizacja pracy.

Niebezpieczeństwo konkurencji amerykańskiej zmusza polityków europejskich do jaknajszybszego załatwienia spraw spornych. Załatwienie to nie jest łatwem, gdyż poszczególne narody Europy, jak powiedzieliśmy nie dowierzają sobie wzajemnie i boją się poniesienia szkody. Z drugiej strony jednak ciężka ręka losu pcha je nieubłaganie ku rozstrzygnięciu.

Konferencja haska będzie właśnie terenem doniosłych rozstrzygnięć, których skutki mogą zaważyć na dalszych losach Europy.

Niezwykła Deklaracja.

Mniejszość niemiecka na Śląsku pozostawała dotąd całkowicie pod wpływem Volksbundu, prowadzącego krecią robotę przeciw Państwu Polskiemu. Uległość ludności niemieckiej wobec Volksbundu wywołała w społeczeństwie polskiem daleko posuniętą nieufność wobec mniejszości niemieckiej i zupełnie uzasadnioną wątpliwość w jej lojalność wobec państwa.

Pokazuje się jednak, że wśród mniejszości niemieckiej istnieją jednostki wobec państwa lojalne i co ważniejsze, że mają odwagę publicznie tę lojalność głosić. Te właśnie jednostki stworzyły przed kilku miesiącami nową organizację pod nazwą „Deutscher Kultur- u. Wirtschaftsbund in Polnisch-Schlesien". Stworzenie tej organizacji spotkało się z bezwzględnem potępieniem całego Volksbundu i jego prasy. Również społeczeństwo polskie odniosło się z rezerwą i niedowierzaniem do tej nowej organizacji, głoszącej lojalność wobec Państwa Polskiego.

Obecnie organizacja ta dała pewien dowód swej lojalności. Oto w dniu 21 lipca ogłosiła w swym organie „Neues Schlesisches Tagblatt" swoją deklarację programową, która jest naprawdę przełomową w dotychczasowych hasłach, głoszonych przez mniejszość niemiecką. W deklaracji tej czytamy między innemi:

„Kierując się podstawowem przekonaniem, że obecne granice Polski stanowią fakt ostatecznie załatwiony, nie istnieje dla nas problem graniczny."

„Oświadczamy, że lojalność wobec państwa polega nietylko na obowiązku służby wojskowej i płaceniu podatków, lecz do tego muszą przyjść okoliczności, których podstawą jest radosna i ochotna praca nad dalszem umacnianiem państwa. Wtedy tylko można mówić o prawdziwej lojalności, jeśli szacunek dla Polski, jako naszego państwa ojczystego, przenika wszystkie nasze działania."

„Najsilniejsza część niemieckiej mniejszości osiadła jest na G. Śląsku od praojców i uległa na skutek polityki pruskiego Ostmarku germanizacji, gdy tymczasem czysto rasowa mniejszość niemiecka przedstawia część mniejszą".

„1. Co do mniejszości czysto niemieckiego pochodzenia podkreślamy, że obok utrzymania i pielęgnowania niemieckiej kultury i gospodarstwa wchodzi pod uwagę również utrzymanie niemieckiej narodowości".

„2. Co do mniejszości pochodzenia polskiego podkreślamy wyraźnie, że tylko własna wola jednostki o tem rozstrzyga, czy ona sama lub jej potomstwo przyjmą ponownie poprzednią narodowość. Nie będziemy w tem ani moralnie ani gospodarczo przeszkadzać".

Bliższe objaśnienie powyższej charakterystyki znajdujemy w następujących uwagach programu:

„My Górnoślązacy, niemieckiej i polskiej mowy będziemy się znowu znosić, gdy przez naszą otwartość przywróci się wzajemne zaufanie, gdyż przecież jednej jesteśmy krwi. Nie chcemy niczego innego, jak wspólnie pracować około dalszego umacniania odrodzonego Państwa polskiego i nie powinno się nas uważać za zagrażających polskiej narodowości i polskiemu państwu dlatego, że wychowanie nasze odbyło się w niemieckiej mowie."

„Przywódcy naszej nowej prawnej reprezentacji mniejszościowej nie mogą być uważani jako pełnomocnicy państwa niemieckiego, ponieważ dotychczasowi przywódcy na skutek swej działalności i postępowania za takich właśnie przez rząd polski byli uważani, lecz muszą żyć w Polsce pod tymi samymi warunkami, co ich zwolennicy. Przez to powstaje gwarancja, że przywódcy chcą osiągnąć swój i swoich zwolenników główny cel, jakim jest opanowanie ciągle jeszcze istniejących przeciwieństw narodowościowych."

Powyższe wyjątki z deklaracji programowej, jak widzimy, zawierają w sobie oświadczenia tak niezwykłe, że należy podziwiać odwagę ich autorów w wypowiedzeniu całego szeregu prawd, którym dotąd obóz niemiecki stale zaprzeczał.

Nigdy dotąd żaden Niemiec w Polsce nie oświadczył publicznie, że problem granic polsko-niemieckich uważa za fakt ostatecznie załatwiony.

Nigdy dotąd Niemcy na Śląsku nie oświadczali publicznie, że większość z pośród nich to zgermanizowani Polacy, a rodowici Niemcy to tylko „część mniejsza".

Jasne i wyraźne stwierdzenie tych prawd przez organizację niemiecką jest powiewem świeżego powietrza, który może się poważnie przyczynić do wyrównania przeciwieństw pomiędzy ludnością polską i niemiecką.

Ażeby się to jednak mogło stać, muszą po słowach nastąpić czyny i musi się oka-

zać, że pod deklaracją podpisuje się większość niemieckiej ludności Śląska.

Jeśli to nastąpi, to napewno nastąpi zgoda i współpraca pomiędzy społeczeństwem polskiem i niemieckiem na Śląsku.

Polityka zagraniczna.

(+) Skład delegacji polskiej na konferencję w Hadze.

W obradach konferencji haskiej bierze również udział delegacja polska.

Na czele delegacji stoi minister Zaleski. W skład delegacji wchodzą prof. Mrozowski, zasiadający z ramienia Polski w międzysojuszniczej komisji odszkodowań w Paryżu, wiceprezes Banku Polskiego p. Młynarski, naczelnik wydziału niemieckiego w ministerstwie Spr. Zagr, p. Lipski.

Z ramienia ministerstwa Spr. Zagr. bierze udział w obradach p. Tarnowski i Adamkiewicz, z ramienia min. Skarbu pp. Kirkor i Szwejkowski.

(+) Wielki strajk w Anglji trwa.

Wielki strajk tekstylny w rejonie Lancashire trwa w dalszym ciągu. Ponad 1 800 fabryk i 700 000 robotników jest bezczynnych.

(+) Po zerwaniu rokowań angielsko-sowieckich.

Rokowania angielsko-sowieckie o nawiązanie stosunków dyplomatycznych zostały zerwane. Przyczyną zerwania rokowań stało się żądanie sowietów natychmiastowego wznowienia stosunków dyplomatycznych bez uprzedniego rozpatrzenia żądań angielskich.

Sytuację bardzo dobrze ilustrują głosy prasy sowieckiej. Głosy te są wszystkie jednakowe. Najbardziej szeroko zajmują się dzienniki sowieckie wyborcami angielskimi, haniebnie rzekomo oszukanymi przez rząd Mac-Donalda, który nie dotrzymuje przyrzeczeń przedwyborczych. Rządowi temu zarzuca się, że nietylko idzie śladami konserwatystów, ale co więcej, bardziej jeszcze od samych konserwatystów broni kapitalizmu.

Jako dowód przytacza prasa fakt, że konserwatyści nie wysuwali nigdy sprawy długów, którą wysunął rząd Mac-Donalda, jako jeden z zasadniczych warunków wznowienia stosunków z Sowietami. Pozatem prasa grozi, że jeżeli Anglicy upierać się będą przy swoich pretensjach, to spotkają się z poważnemi kontrpretensjami ze strony Sowietów, z których najpoważniejszą pozycję stanowią odszkodowania za zbrojne interwencje białogwardzistów, podtrzymywanych przez rząd angielski.

Temi samemi argumentami operuje prasa sowiecka, omawiając żądania angielskie, dotyczące zaprzestania propagandy komunistycznej. Pozatem dzienniki przeprowadzają paralelę między stanowiskiem obecnego rządu angielskiego, a wypadkami chińskiemi, tłumacząc antysowiecką akcję władz chińskich intrygami angielskiemi.

(+) Odpowiedź Rady Ligi Narodów na skargi Waldemarasa.

Na ostatnią notę Waldemarasa, wyrażającą szereg skarg pod adresem Polski, przewodniczący Rady Ligi Narodów odpowiedział po zbadaniu sprawy między innymi co następuje:

„Z pracy referentów wynika, że można się spodziewać, iż strony nie odstąpią od uroczystych zobowiązań, które przyjęły na siebie wobec Rady Ligi w grudniu 1927 r. Prezes Rady Ligi Narodów Adatci i referent do spraw polsko-litewskich Quinones de Leon zdecydowali zwrócić się do sekretarza jeneralnego Ligi Narodów z prośbą, aby podał do wiadomości Rady Ligi oraz rządu litewskiego akta sprawy”.

(+) Burzenie się wsi rosyjskiej.

Na całym obszarze Rosji Sowieckiej objawia się nowy ruch kontrrewolucyjny, t. zw. bunt biedoty. Masy włościańskie odmawiają sprzedaży zboża według cen ustalonych przez rząd i stosują względem wydawanych przez władze zarządzeń, bierny opór, przechodzący w niektórych okolicach w jawny bunt. Ostatnio naprz. w gubernji saratowskiej włościanie, uzbrojeni w widły i kosy, stoczyli walkę z robotniczym oddziałem rekwizycyjnym, a po odparciu rekwizytorów przy wejściu do wsi, umieszczono transparent z napisem: „Precz z komunizmem, niech żyje praca, równość i Rosja”.

(+) Prądy antysowieckie w szeregach armji sowieckiej.

Komitet centralny WKP. wydał okólnik, w którym stwierdza, że wskutek niedbałej kontroli przenikły w roku ub. do armji czerwonej niepożądane elementy polityczne, co spowodowało osłabienie jej zdolności bojowej. Wskazując na możliwość wojny z państwami „imperjalistycznemi”, komitet centralny nawołuje organizacje komunistyczne do przeprowadzenia ścisłej kontroli poborowych i uniemożliwienia przenikania do armji elementów antysowieckich.

(+) Sowiety chcą sprzedać Chinom kolej wschodnio-chińską.

Z Moskwy donoszą, że według kursującej w kołach politycznych pogłoski, rząd sowiecki ostatecznie zdecydował się odstąpić za pewne kompensacje finansowe kolej wschodnio-chińską Chinom i w ten sposób zlikwidować zatarg sowiecko-chiński. Decyzja ta powzięta została pod wpływem coraz gorszej sytuacji finansowej Sowietów i wzrastającej inflacji. Emisja banknotów sowieckich w przeciągu maja i czerwca wzrosła o 250 000 000 rubli. Kierownicze sfery sowieckie obawiają się, że przy dalszym wzroście inflacji wykonanie pięcioletniego planu gospodarczego będzie uniemożliwione, co może wywołać pogorszenie sytuacji wewnętrznej. Sprzedaż kolei wschodnio-chińskiej w takich warunkach zasiliłaby skarb sowiecki w nowe środki. Podobno inicjatywa tej transakcji należy do posła sowieckiego w Berlinie, Krestyńskiego, który za pośrednictwem zainteresowanych czynników niemieckich prowadził pertraktacje z posłem chińskim w Berlinie.

(+) Gdańsk zaostrza stosunki z Polską.

Od dłuższego czasu polityka niemiecka konsekwentnie i otwarcie dąży do uczynienia z Gdańska ośrodka niepokoju na północnym wschodzie Europy z wyraźnym celem osłabienia w ten sposób Polski.

Tendencja ta ujawniła się we fakcie oficjalnego udziału konsula niemieckiego w Gdańsku w manifestacjach przeciw traktatowi wersalskiemu, dalej udziału przedstawicieli niemieckiego M. S. Z. w uroczystościach jubileuszowych politechniki gdańskiej, od którego, jak wiadomo, wykluczono studentów polskich. Ujawnia się ona wreszcie obecnie w udziale niemieckich czynników oficjalnych w kongresie związków marynarzy niemieckich, odbywającym się w Gdańsku.

W ramach tego kongresu odbyła się przed admirałem niemieckim Resingiem defilada członków gdańskiego Związku marynarzy, zakrojona na wielką skalę. Wszystko to ma na celu wywołanie w Gdańsku atmosfery odwetowej, a tem samem zaostrzenia stosunków polsko-gdańskich.

(+) Na kolejí syberyjskiej

Jak donoszą dzienniki z Szanghaju rząd sowiecki i chiński wydały polecenie swoim reprezentantom w Mandżurji, przywrócenia komunikacji pomiędzy koleją transsyberyjską a koleją wschodnio-chińską. Według krążących pogłosek komunikacja podjęta zostanie z dniem 15 bm.

(+) Z konferencji haskiej.

Wdrugim dniu konferencji poufne zebranie 6-u głównych mocarstw postanowiło rozpocząć również obrady w komisji politycznej niezależnie od obrad komisji finansowej.

Do komisji politycznej wchodzi po dwu delegatów sześciu mocarstw, tj. Anglji, Francji, Włoch, Belgji, Japonji i Niemiec.

(+) Nowy układ angielsko-egipski.

Foreign Office ogłosił tekst nowego układu angielsko-egipskiego, zawartego w 16 punktach, z których najważniejsze podajemy poniżej:

1) Ewakuacja Egiptu z wojsk angielskich z wyjątkiem obszaru położonego nad Kanałem Suezkim.

2) Okupacja tego obszaru ogranicza się do obszaru leżącego na wschód od 32 stop-

nia długości, t. zn. około 45 mil na wschód od Nilu i 50 mil na zachód od kanału suezkiego.

3) Między obu kontrahentami będzie zawarte przymierze.

4) Prawa kapitulacyjne będą zniesione, o ile Anglja otrzyma na to zgodę innych państw.

5) Stanowisko wysokiego komisarza będzie zniesione; oba państwa zamianują ambasadorów w Londynie i Kairze.

6) Wszelkie różnice, wyniknąć mogące z tego układu, będą przedłożone do rozstrzygnięcia Lidze Narodów.

7) Wniosek Egiptu o przyjęcie do Ligi Narodów, ze względu na dalszą częściową okupację przez wojska angielskie, będzie poparty przez rząd brytyjski.

8) W wypadku, gdyby rząd egipski potrzebował instruktorów wojskowych, może przyjąć tylko instruktorów angielskich. To samo dotyczy angażowania urzędników cywilnych.

8) Obu kontrahentom przysługuje prawo zawarcia nowego układu w sprawie Sudanu.

10) Układ zostaje zawarty na przeciąg 25 lat. Po jego upływie i po obopólnej zgodzie mogą być niektóre punkty zmienione, które w tym czasie okazałyby się niepraktyczne.

Ponieważ w Egipcie daje się odczuć wielkie niezadowolenie z powodu układu, uważa Król Fuad, że jego obecność w kraju jest konieczna. Dawny premjer Nahas pasza wydał do narodu egipskiego odezwę, w której domaga się natychmiastowego ustąpienia obecnego rządu.

(=) 46 samolotów w rajdzie europejskim.

Z lotniska w Orly wystartowało we środę rano 46 samolotów do międzynarodowego rajdu europejskiego.

We wczesnych godzinach padał gęsty deszcz, później jednak wypogodziło się, wobec czego start obserwowały olbrzymie tłumy publiczności, ściągnięte na lotnisko ładną pogodą.

Na 82 zgłoszenia przybyło do Orly 55 zawodników, z których 8 odpadło przy lotach próbnych.

Do startu stanęło 47 aparatów, jednak w ostatniej chwili aparat Junkersa z pilotem Risticzem złamał koła, tak, że ostatecznie wystartowało 46 samolotów.

Pierwszy start nastąpił o godz. 10.30, poczem co trzy minuty startowały dalsze samoloty czwórkami.

Wiadomości polityczne.

(—) Ks. Walji wśród polskich harcerzy.

Obóz polski na międzynar. zlocie harcerstwa w Birkenhead gościł u siebie ks. Walji, twórcę skautingu lorda Baden Powella i posła Rzeczypospolitej Polskiej p. Skirmunta. W rozmowie z posłem Skirmuntem ks. Walji podkreślił znakomitą organizację obozu polskiego i pochwalił świetną postwę harcerzy polskich na defiladzie. W specjalnie gorących słowach wyraził ks. Walji swe uznanie dla pięknych polskich tańców ludowych, wykonanych przez harcerzy polskich w granej przez nich w obozie sztuce „Wesele na Kurpiach”.

(—) Połączenie się NPR. i Ch. D.

Prowadzone od dłuższego czasu narady w łonie stronnictwa Chrześcijańsko-Dem. i N. P. R. jak i dyskusja prasy pozwalają spodziewać się, iż dojdzie do złączenia obu stronnictw w jeden t. zw. Obóz Pracy. Zarząd dzielnicy Ch. D. w Zachodniej Małopolsce czyni przygotowania do połączenia się stronnictw.

(—) Pokłady miedzi na Wołyniu.

Przeprowadzone w ciągu ostatniego miesiąca przez Instytut Geologiczny badania pokładów miedzi wykrytych ostatnio w Mydzku koło Równego w województwie wołyńskiem wykazały, że pokłady te zawierają rudę wysokowartościową. Możliwa jest tania eksploatacja tych pokładów ze względu na to, że miedź w Mydzku znajduje się bardzo blisko powierzchni ziemi. Obecnie trwają dalsze badania mające na celu ustalenie wielkości złóż miedzi odkrytej w Mydzku. Uruchomienie kopalń na Wołyniu umożliwiłoby uniezależnienie

P. A. de ALARCON.

CUDZOZIEMIEC.

(Tłom. z hiszpańskiego.)

——o——

I.

„Nie w tem siła, by rzucać o ziemię nieprzyjaciela, lecz by własny gniew poskromić”, mówi przypowieść wschodnia.

„Nie nadużywaj zwycięstwa” — mówi jedna z ksiąg naszej religji. — „Winnego, który w moc twą się dostanie, uważaj za człowieka nieszczęśliwego, podlegającego warunkom naszej zdeprawowanej natury, i w każdym wypadku, który będzie zależał od twej woli, okaż się łagodnym i łaskawym, albowiem, jakkolwiek cnoty chrześcijańskie wszystkie są równe, bardziej jaśnieje i większy ma walor w oczach naszych litość niż sprawiedliwość” — radził wreszcie Don Kichote Sanczo Pansie.

Chcąc dodać powagi wszystkim tym tak wzniosłym maksymom, a powodując się zarazem i sprawiedliwością, my, którzy chętnie i często opowiadamy i uwielbiamy bohaterstwo Hiszpanów w ciągu „wojny o niepodległość”, a potępiemy i przeklinamy perfidję i okrucieństwa najeźdźców, chcemy opowiedzieć dzisiaj zdarzenie, które nie oziębiając serca w miłości dla ojczyzny, wzmacnia inne uczucie niemniej wzniosłe i głęboko chrześcijańskie: miłość bliźniego, — uczucie, które, jeżeli skutkiem ciążącego nad rodem ludzkim przekleństwa, ustąpić musi twardemu prawu wojennemu, może i powinno rozbłysnąć wtedy, kiedy nieprzyjaciel jest upokorzony.

Zdarzenie było następujące, jak mi opowiadały osoby, zupełnie wiarygodne, które widziały je na własne oczy i które dotąd jeszcze chodzą po świecie. — Posłuchajcie ich słów.

II.

— Dzień dobry dziadku... — rzekłem ja.

— Niech cię Bóg ma w opiece swej, paniczu... — rzekł on.

— Tak samotnie idzie pan tą drogą?...

— Tak, panie. — Idę z kopalni w Linares, gdzie pracowałem kilka miesięcy i idę do Gador odwiedzić rodzinę. — A pan?...

— Jadę do Almeryi... i trochę wyprzedziłem dyliżans, bo wolę użyć przechadzki w taki cudny poranek kwietniowy, niż gnieść się w dyliżansie. — Ale jeśli się nie mylę, to się pan modlił, kiedym przybył... Proszę, niech pan kończy modlitwę. Ja tymczasem będę sobie czytał, bo ten obmierzły dyliżans tak się wlecze, że człowiek może czytać po drodze

— To pewnie jakaś historja ta książka. Ale kto panu powiedział, że ja się modliłem?

— Sam widziałem, jak pan zdejmował kapelusz i żegnał się.

— Ano, czemużbym się miał wypierać, modliłem się... Każdy człowiek ma swoje rachunki z Panem Bogiem!

— Tak, to prawda!

— Jak daleko pójdzie pan pieszo?

— Ja, aż do oberży, tam...

— To w takim razie niech pan idzie zemną tą ścieżką i skrócimy sobie drogę.

— Z miłą chęcią. Ten wąwóz musi być rozkoszny. Zejdźmy tam.

I idąc za starcem, zamknąłem książkę, zboczyłem z drogi i wszedłem w malowniczy jar.

Zielonawe cienie, kładące się po wzgórzach i wyrazistość odległego widnokręgu zapowiadały już bliskość Morza Śródziemnego.

Szliśmy kilka minut w milczeniu, aż stary górnik zatrzymał się nagle.

— Akurat! — zawołał. — Tak, tu!

polskiego rynku metalowego od zagranicy w dziedzinie produkcji miedzi.

(—) Zmniejszenie biurokracji.

Ministerstwo Skarbu opracowuje obecnie szereg zarządzeń, mających na celu uproszczenie formalności w urzędach skarbowych. W najbliższych dniach wydane zostanie rozporządzenie o rachunkach. Zalecona zostanie urzędnikom treściwość i i zwięzłość w sporządzaniu wszelkich rachunków skarbowych.

(—) Zjazd legjonistów w Nowym Sączu.

Doroczny Zjazd legjonistów odbędzie się w tym roku w dniu 11 sierpnia w Nowym Sączu. W roku bieżącym nie weźmie udziału w Zjeździe marszałek Piłsudski. W zastępstwie Marszałka wygłoszą odczyty gen. Rydz-Śmigły i pułk. Sławek.

(—) Harrimann zaprzecza.

Wiceprez. koncernu Harrimana, Irving Rosis zaprzecza kategorycznie pogłoskom, jakoby istniało jakieś porozumienie między koncernem Harrimana a Allgemeine Elektrizitaets-Gesellschaft w sprawie koncesji elektryfikacyjnej która udzielona ma być koncernowi Harrimana. P. Rossi stwierdza, iż Harriman z AEG. żadnych pertraktacyj w sprawie wzięcia udziału tej firmy w koncesji elektryfikacyjnej nie prowadził, ani też prowadzić nie zamierza.

(—) Min. Rolnictwa organizuje eksport drzewa.

Między ministerstwem rolnictwa a przedstawicielami pewnej firmy angielskiej toczą się obecnie rokowania w sprawie utworzenia mieszanego Towarzystwa handlowego, którego zadaniem będzie zorganizowanie eksportu drzewa z polskich lasów państwowych.

Jak się dowiadujemy, czynniki rządowe przez utworzenie tego towarzystwa zmierzają do podniesienia eksportu drzewa tartego, którego wartość wywozowa jest dla bilansu handlowego państwa wyższą aniżeli wywóz drzewa okrągłego.

Ministerstwo rolnictwa dysponując olbrzymią ilością drzewa eksportowego pragnie przez stworzenie tej organizacji przyjść z pomocą również prywatnym firmom eksportowym przez udzielanie im kredytu eksportowego.

Jak słychać, kapitał zakładowy wynosić ma na razie około 200 miljonów złotych z tem, że ministerstwo dysponować będzie większością udziałów w spółce, do której prawdopodobnie przystąpi również Bank Gospodarstwa Krajowego.

Organizacja Towarzystwa nastąpić ma już w jesieni br.

(—) Zniesienie ceł wywozowych na zboże.

Rozporządzeniem właściwych ministerstw zostało uchylone cło wywozowe od żyta, mąki żytniej, owsa i jęczmienia, skutkiem czego wywóz jest wolny.

Decyzja rządu, wyrażająca się w powyższem rozporządzeniu w sprawie wolnego wywozu będzie w mocy przynajmniej do końca roku gospodarczego 1929-30.

Decyzja w sprawie zniesienia cła wywozowego na pszenicę i mąkę pszenną może być powzięta dopiero po otrzymaniu wiadomości o urodzajach. Cło od wywozu pszenicy pozostaje w mocy przynajmniej do sierpnia br.

(—) Marsz. Piłsudski w Druskiennikach

Marsz. Piłsudski, który spędza wywczasy w Druskiennikach czuje się doskonale i odbywa przechadzki po parku i nad Niemnem.

Marszałkowi towarzyszą mjr. Grabisz z Gł. Inspektoratu Armji i por. Karczewski z dowództwa KOP-u.

Jak wiadomo, marsz. Piłsudski zamieszkuje w wili „Na Pogance", będącej własnością Banku Gosp. Kraj., z której roztacza się piękny widok na Niemen i okolicę.

(—) Zwyżka przeładunku polskiego węgla eksportowego.

Eksport węgla polskiego przez Gdynię — Gdańsk i Tczew w lipcu br. przedstawia się następująco: w Gdańsku przeładowano 515.611 ton, w Gdyni 258.165, w Tczewie 5.246. Razem przeładowano węgla 779.022 ton.

W porównaniu z tym samym okresem 1928 r. przeładunek węgla eksportowego na statki w Gdańsku i Tczewie wykazuje zwiększenie o 17%.

(—) Francuski kredyt dla Chorzowa.

Według informacji Ajencji Wschodniej, grupa banków francuskich z Bankiem Francusko-Polskim na czele, udzieliła Państwowym Zakładom Związków Azotowych w Chorzowie kredytu w wysokości 25 milj. zł. pod gwarancją Państwowego Banku Rolnego.

Kredyt ten ma być użyty na ułatwienie zaopatrzenia rolników w nawozy sztuczne.

I znowu zdjął kapelusz i przeżegnał się.

Staliśmy pod drzewami figowemi, pokrytemi już liściem, nad brzegiem uroczego strumyka.

— Hej, dziadku — rzekłem, siadając na trawie. — Proszę mi opowiedzieć, co się tu stało.

Wzdrygnął się starzec.

— Jakto? pan wie? — zapytał.

— Ja wiem tylko tyle — dodałem z największym spokojem, — że tu umarł jakiś człowiek i w każdym razie śmiercią gwałtowną.

— Nie myli się pan, nie myli się pan.

— Ale kto to panu powiedział?

— Mówią mi to pańskie pacierze.

— Oj to prawda. Dlatego się modliłem.

Spojrzałem badawczo na twarz górnika i zrozumiałem, że był zawsze człowiekiem uczciwym. Jakby płakał, a modlitwa jego spokojna była i słodka.

— Niech pan siada tu... mój przyjacielu... — rzekłem, częstując go papierosem.

— Bo to widzi pan... O! dziękuję! cieniutki jakiś...

— Niech pan skręci z dwóch to będzie jeden grubszy — dodałem, podając mu drugiego papierosa.

— Bóg zapłać! — Otóż, proszę pana — rzekł stary, siadając koło mnie — będzie temu już lat czterdzieści i pięć, kiedy pewnego poranku, takiego prawie jak dzisiaj, szedłem sobie tą drogą, o tej samej prawie, co dziś godzinie...

— Czterdzieści pięć lat! — pomyślałem. I jakaś tęsknota padła na moją duszę. Gdzie się podziały kwiaty tych czterdziestu pięciu wiosen? Na czole starca bielał śnieg sześćdziesięciu kilku zim.

Widząc, że ja nic nie mówię, wyjął hubkę, skrzesał ognia, zapalił papierosa i tak mówił dalej:

— Cienki!... Otóż, mój panie, owego dnia, o którym mówię, szedłem z Gergal z beczką i gdym przybył na to miejsce, w którem zboczyliśmy z gościńca i zeszliśmy w ten parów, spotkałem się z dwoma żołnierzami hiszpańskimi, prowadzącymi więźnia: jakiegoś Polaka. Było to wtedy, kiedy tu byli pierwsi Francuzi, nie ci z 23 roku, tylko tamci....

— Rozumiem. Pan mówi o „wojnie o niepodległość"...

— Wtedy jeszcze pana nie było na świecie!

— Oczywiście.

— Hej! Jak się już ma półsiodma krzyżyka, tak jak ja będę na święty Jan, to człowiek wie niejedno! — Koniec końcem ten Polak służył pod Napoleonem... pod tym łotrem, co już umarł... — Bo teraz, mówi ksiądz proboszcz, że jest nowy Napoleon. Ale mnie się tak widzi, że on już tu do nas nie przyjdzie. Jak wy myślicie, miłościwy panie? — Czy ja wiem?

— Prawda! Słusznie. Pan się jeszcze nie uczył tych rzeczy... O! nasz jegomość, który jest osobą bardzo uczoną, wie kiedy się skończą mamelukowie na Wschodzie i kiedy Moskale przyjdą do Gador, żeby nam odebrać konstytucję... Ale mnie już wtedy nie będzie na świecie... A zatem wracam do historji mego Polaka

Ten biedny człowiek rozchorował się i pozostał w Finiana, gdy jego towarzysze cofali się w ucieczce ku Almerji. Miał gorączkę, jak się potem dowiedziałem. Pewna staruszka pielęgnowała go z litości, nie zważając na to, że był nieprzyjacielem (już jej tam Pan Bóg stokrotnie musiał wynagrodzić w niebie ten dobry uczynek) i pomimo, że ją to narażało na niebezpieczeństwo, ukrywała go w swej jaskini, niedaleko Alcazaby.

(—) Klęska komunistów.

Zapowiedziany z wielkim tupetem i hałasem przez III międzynarodówkę obchód „czerwonego dnia” 1 sierpnia br., a mający być rewją sił komunistycznych — spełzł na niczem i to nietylko w Polsce, ale i we wszystkich innych państwach. Gorzej nawet, dzień ten stał się kompromitacją komunistów i stwierdzeniem, że wpływy ich maleją. Nie było nigdzie strejku generalnego ani nawet poważniejszych demonstracji.

Jednem słowem fiasko na całej linji.

Napomnienia komisji sanitarnej nie pomogły, dopiero, gdy poraz drugi komisja sanitarna Dyrekcji Policji przeprowadziła lustrację lokalu, zarządzono natychmiastowe zamknięcie celem przeprowadzenia renowacji. Przyczyną były brudy w kuchni.

+ Zatarg zarobkowy w przemyśle metalowym.

Sytuacja w przemyśle metalowym do tej pory nie uległa żadnej zmianie na lepsze. Z 5 tysięcy robotników, zatrudnionych w przemyśle metalowym, 3 tysiące strajkuje, reszta pracuje przeważnie w małych zakładach.

W przeciwieństwie do robotników przemysłowcy zajęli stanowisko mocnego i zwartego frontu, do tego stopnia silnego, iż gdy jeden z przemysłowców bielskich p. Monkla udzielił swoim robotnikom 5 proc. podwyżki bez wiedzy ogółu, natychmiast skreślono go z listy związku pracodawców.

Na ostatniej konferencji, odbytej pod przewodnictwem inspektora pracy 52 obwodu p. inż. Bartonesa, delegaci związków robotniczych wysunęli następujące żądania: Przedewszystkiem podwyższenie płac minimalnych o 10 proc., zaś płac przeciętnych o 5 proc., w sprawie zaś tak zwanych chorych dniówek, zażądali w czasie 3-tygodniowej choroby 15 proc., za 4 tygodnie 25 proc., aż do 60 proc. zarobku dziennego.

Prócz nowych warunków pracy, domagali się podpisania umowy na przeciąg 8 miesięcy od dnia podpisania jej przez obie zainteresowane strony.

Z Województwa Śląskiego.

+ Wizyty ministrów na Śląsku.

W niedzielę o godz. 0.40 przyjechali pośpiesznym pociągiem z Krakowa do Katowic p. min. przemysłu i handlu Eug. Kwiatkowski, oraz rumuński min. przem. i handlu Maddgearu.

Ministrowie zwiedzili hutę Królewską i Laury, Chorzów i Spółkę Bracką w Tarn. Górach.

+ Śp. Paweł Radwański.

W Pszczynie dnia 5 sierpnia br. po ciężkich cierpieniach zmarł adwokat śp. Radwański. Zmarły w pewnym okresie dziejów Górn. Śląska odegrał rolę, która go wyróżniła ponad poziom codzienny. Urodzony w Chełmie Wielkim z rodziny włościańskiej, ukończył gimnazjum i studja prawnicze i w 1878 r. osiadł jako adwokat w Pszczynie, gdzie pozostał, aż go Pan Bóg powołał do siebie.

Śp. Radwański był jednym z nielicznych wówczas inteligentnych Ślązaków, którzy przyznawali się do polskości. Jako adwokat, nieboszczyk w owych latach lubił pisywać korespondencje do pism polskich. W 1895 r. polscy Ślązacy podczas wyborów do parlamentu Rzeszy niem., gdy stali jeszcze w obozie centrowym, wysunęli go jako swego kandydata, przeciwstawiając go oficjalnemu kandydatowi centrowemu bar. Huenemu i śp. Radwański zwyciężył i wszedł do parlamentu, gdzie zasiadł na ławach centrowych. Mandat piastował przez lat trzy, poczem wskutek prywatnych przykrości wyrzekł się posłowania. Miał wtedy i wiele trudności w swym zawodzie. W 1902 i 1903 roku rozwinął znowu bardzo ożywioną działalność i był członkiem Śląskiego Komitetu Wyborczego, który wywiesił hasło oderwania Śląska od centrum i wybierania posłów do Koła Polskiego.

Z powodu swych uczuć i przekonań narodowych, choć za rządów zaborczych był zgórą 30 lat adwokatem, nie uzyskał godności notarjusza, a uzyskał ją dopiero z rąk rządu polskiego. Dokonał żywotu w wolnej Polsce, do której stale tęsknił i o której wyzwolenie stale się modlił — w skromności i ciszy. R. i. p.

+ Włamanie do biura Volksbundu.

5 sierpnia w nocy dokonano włamania do biur Volksbundu. Jakiś złoczyńca operujący tam i doskonale obznajomiony z planem i rozkładem biur — na co wskazują ślady — otworzył kasę w oddziale rachunkowym nie wytrychem, lecz podrobionym kluczem i zabrał przeszło 2000 zł. Policja wszczęła natychmiast energiczne śledztwo, którego rezultatem jest ujęcie jednego z mocno podejrzanych osobników.

+ Walka z przemytnictwem.

W nocy 4 sierpnia doszło w pasie granicznym koło Lublińca do ostrej utarczki karabinowej pomiędzy przemytnikami a funkcjonarjuszami straży granicznej.

Przemytnicy nie widząc możności przedostania się, wobec licznych strzałów straży przez granicę, porzucili szmuglowany w większej ilości tytoń i zbiegli do Niemiec. Towar skonfiskowano.

+ Walka z niechlujstwem restauracyjnem.

W Katowicach istnieje restauracja pod „Wypoczynkiem”, zwana przez sfery niemieckie, które tam przeważnie uczęszczają „Erholungiem”. Komisja sanitarna już raz zwracała się do właściciela p. Spreua, by odrestaurował lokal, zwłaszcza kuchnię, gdzie prócz normalnych zapaszków rzucał się w oczy przedewszystkiem brud.

Z Mikołowa i okolicy.

— Nieszczęśliwy wypadek.

Ofiarą nieszczęśliwego wypadku padł niejaki Alfons Paździorek, pomocnik szofera traktora Jakubowicza. Wypadek miał miejsce podczas jazdy szofera w następujących okolicznościach. Z powodu nierówności terenu traktor nie mógł uciągnąć spiętej z nim przyczepki, ciężko naładowanej. Ażeby ruszyć z miejsca przyczępkę odpięto, a gdy traktor wydobył się na miejsce wygodniejsze do jazdy, przypięto do niego z powrotem przyczepkę zapomocą łańcucha. Po chwili udało się traktorowi ruszyć naprzód razem z przyczepką, jednakże w tym momencie szarpnięta przyczepka posunęła się naprzód znacznie szybciej od traktora i najechała na Paździocha, przyciskając go do traktora. Paździoch został zgnieciony i niedługo zakończył życie.

Paździoch miał lat 17 i padł ofiarą wypadku z własnej winy.

Przy tej sposobności stwierdziła jednakże policja, że kierownik traktoru nie posiadał zezwolenia na jego prowadzenie

— Wypadł przez poręcz na schodach.

Onegdaj dotknęło nieszczęście rodzinę szanowanego w Mikołowie kupca Rozsypoła w Mikołowie. Oto 5-letni synek wypadł przez poręcz na schodach i upadł tak nieszczęśliwie głową na kamienną sień, że musiano go natychmiast odwieźć w stanie beznadziejnym do szpitala św. Józefa.

— Przestępczość w miesiącu lipcu na terenie komisarjatu policji w Mikołowie.

W ciągu miesiąca lipca interwenjował mikołowski komisarjat policji w 145 wypadkach, aresztując przytem jedną osobę. W powyższej liczbie wypadków przestępstw znajduje się jeden wypadek oporu władzy, 1 wypadek nieumyślnego zabójstwa, 2 wypadki obrażenia ciała, 1 włamanie, 8 kradzieży bez włamania, 1 wypadek paserstwa.

Z ważniejszych spraw nie wykryto tylko sprawcy jednej kradzieży.

— Aresztowanie dezertera.

W dniu 2 bm. został przytrzymanym przez policję niejaki Edward Wróblewski, który zdezerterował z 12 pp. w Krakowie. Wróblewski został przytrzymanym w momencie, gdy na rowerze skradzionym Alojzemu Bańkowi z Tych usiłował zbiec do Niemiec.

— Przytrzymanie awanturników.

Policja przytrzymała niejakiego Augustyna Niemca i Michała Donaja z Mokrego, którzy w dniu 3 bm. zadali Franciszkowi Filipiakowi w Mokrem dziesięć ciosów nożem. Pobicie i pokaleczenie to zostało popełnione w stanie podchmielonym.

— Kradzieże.

Kucharskiemu Alojzemu z Łazisk G., zarzucono, że skradł kwotę 1620 zł swemu krewnemu Teodorowi Kucharskiemu. Obwiniony nie przyznaje się do kradzieży, choć dowody świadczą niezbicie przeciw niemu.

Franciszka Gustawa doniesiono za kradzież węgla z kolei. Uzyskane za węgiel pieniądze Gustaw zużywał na wódkę.

Pod zarzutem kradzieży znalazł się również szofer Herbert Waszek z W. Hajduk.

Władysław Wolny miał znowu kraść papę przy budowie gimnazjum w Mikołowie.

— Przyłapanie na paserstwie.

Niejaki Antoni Włoka z Szopienic został doniesiony do policji za paserstwo. Wymieniony kupił zegarek, skradziony H. Tomeckiej.

— Nieprawdziwa wiadomość.

Jak się dowiadujemy powtórzona przez nas za jednym z dzienników wiadomość o kradzieży 30 kur z kurników dyr. Skory w Mokrem jest nieprawdziwą.

Z całej Polski.

: Aeroplan zawadził o wieżę kościelną.

Na przedmieściu Lewandówka pod Lwowem, obok lotniska, wydarzyła się katastrofa samolotowa.

Odbywający lot ćwiczebny sierż. piloci Komarnicki i Tomaszek, uderzyli w czasie lądowania o wieżę kościelną, wskutek czego nastąpił upadek samolotu.

Obaj piloci odnieśli kontuzje na całym ciele i w ciężkim stanie odwiezieni zostali do szpitala wojskowego. Wierzchołek wieży oraz aparat zostały silnie uszkodzone.

: Warszawa pertraktuje o pożyczkę.

Dnia 3 bm. odbyła się w Magistracie warszawskim specjalna narada pod przewodnictwem wiceprez. M. Borzęckiego, dla rozważenia propozycji bardzo poważnej firmy amerykańskiej, pozostającej w bezpośredniej łączności z kołami finansowemi Stanów Zjednoczonych, które nawiązały już kontakt z magistratem m. stoł. Warszawy.

Propozycja ta zmierza do udzielenia magistratowi długoterminowej pożyczki 5 miljonów dolarów w gotówce, która byłaby pokryta obligacjami m. stoł. Warszawy, użyta zaś na rozbudowę ulepszonych jezdni stolicy i rozszerzenie komunikacji autobusowej według opracowanego już dawno przez zarząd miasta planu. 80 proc. tej sumy miałoby być użyte na budowę bruków, warsztatów i karoserji, reszta zaś około 20 proc. na zakup materjału samochodowego.

W razie zawarcia umowy o pożyczkę program robót brukarskich i inwestycje autobusowe magistratu, zakreślonych na 10—15 lat, mógłby być zrealizowany w ciągu 3—4 lat. Zawarcie pożyczki wzmogłoby tempo życia gospodarczego stolicy, spowodowałoby bowiem rzucenie na rynek pieniężny bardzo znacznych kwot, powodując także znaczne zmniejszenie bezrobocia.

W wyniku narady wiceprez. m. p. Borzcki polecił zainteresowanym wydziałom prowadzić w dalszym ciągu pertraktacje z przedstawicielami firmy, w celu sprecyzowania stanowiska magistratu w tej sprawie i należytego sformułowania propozycji amerykańskiej.

: Wielkie inwestycje „Polskiego Radja".

Minister poczt i telegrafów p. Boerner pozwolił towarzystwu „Polskie Radjo" na przeprowadzenie w roku bieżącym wielkich inwestycyj, sięgających 10 miljonów złotych. Inwestycje te polegać będą przedewszystkiem na budowie wielkiej radjostacji nadawczej w Warszawie, któraby mogła obsługiwać całą Polskę dla aparatów detektorowych. Ponadto zbudowaną będzie wielka stacja w Wilnie, a dotychczasowa wileńska stacja przeniesiona zostanie do Torunia. W planie tych inwestycyj, które potrwają 2 lata i rozpoczęte zostaną późną jesienią br., przewidywaną jest również budowa wielkiej radjostacji nadawczej we Lwowie, której dotąt miasto to, największe w Małopolsce, nie posiadało zupełnie.

Rozmaitości.

(:) Nowe olbrzymie okręty.

Joseph E. Sheedy, prezydent amerykańskiej kompanji okrętowej „United Staates Line" ogłasza w prasie amerykańskiej, iż z wiosną 1930 r. kompanja przystępuje do budowy dwóch nowych, olbrzymich okrętów pasażerskich, kosztem 50 miljon. dol. czyli po 25 miljonów każdy. Długość projektowanych okrętów wynosić będzie 956 stóp, pojemność 56,000 ton, a każdy z nich z łatwością pomieści 4000 pasażerów.

(:) Zaludnienie ziemi.

Podług ostatnich statystycznych danych na całej ziemi zamieszkuje około 2 miljardów ludzi. Z liczby tej 900 miljonów przypada na Azję, 500 miljonów na Europę, 220 miljon. na Amerykę, 150 na Afrykę i 7 miljonów na Australję.

Na czele krajów europejskich idzie Rosja ze 115 miljonami ludności, następnie Niemcy z 62,5 milj., Wielka Brytanja 42,7 milj., Włochy 41 milj., Francja z 39,5 milj., Polska z 30 milj., Hiszpanja z 21,3, Rumunja z 17, Czechosłowacja z 13,6, Jugosławja z 13, Węgry z 8-ma, Belgja z 7,8, Holandja z 7,6, Austrja 6,5, Szwecja i Grecja z 6 miljonami ludności.

(:) Szczęśliwy wynik włamania do banku.

W nocy z pierwszego na drugiego bm. do Banku Spółdzielczego Kredytowego w Radomiu przy ul. Lubelskiej 25 włamali się złodzieje, gdzie po rozpruciu kasetki podręcznej, zabrali jedynie banknot 5-złotowy fałszywy.

Dochodzenia ustaliły, że sprawcami włamania są zawodowi włamywacze: Ałma Sandacz i Majlich Seidenberg, zamieszkali w Radomiu. Złodziei aresztowano i przekazano władzom sądowym.

(:) Krowa przyczyną katastrofy lotniczej.

Do Stanisławowa przybył ze Lwowa aeroplan wojskowy Potez 142, pilotowany przez kpt. Lisowskiego. W chwili lądowania na lotnisku wojskowem na Dąbrowej, pasąca się w pobliżu krowa znalazła się na drodze aparatu.

Kpt. Lisowski, chcąc wyminąć krowę, wjechał w rów, wskutek czego nastąpiło złamanie skrzydła, oraz znaczniejsze uszkodzenie podwozia. Kpt. Lisowski wraz z towarzyszem doznali na szczęście tylko nieznacznych kontuzji i tego samego dnia odjechali pociągiem do Lwowa.

Zniszczony aparat pozostał pod opieką warty wojskowej.

(:) Złote pióro ostatniego wodza Inkasów.

Prezydent republiki Peru, Leguia, wręczył posłowi amerykańskiemu Aleksandrowi Moore cenny upominek: złote pióro ostatniego wodza Inkasów, Atahualpy. Darem tym pragnął prezydent Leguia zadokumentować sympatję Peru dla Stanów Zjednoczonych i uznanie dla działalności posła Moora. Także peruański minister spr. zagranicznych obdarował sowicie posła St. Zjedn. Wręczył mu mianowicie dokument, stwierdzający gotowość republiki Peru do wspólnej pracy nad zrealizowaniem paktu Kelloga. Niewiadomo, który dar sprawił posłowi Stanów Zjedn. większą radość.

(:) Szmugiel alkoholu do St. Zjednoczon.

Amerykański Związek Antyprohibicjonistyczny, opierając się na danych urzędowych, stwierdza, że 90 0procent wywozu napojów alkoholowych z Kanady dostarczone było, oczywiście drogą kontrabandy, do Stanów Zjednoczonych. Ogólna suma, na którą w ciągu jednego roku wywieziono napojów alkoholowych z Kanady do Stanów Zjedn. wynosi w walucie polskiej 260 milj. złotych. Jest to tylko cena kupna,

nie licząc zarobków amerykańskich szmuglerów, które niejednokrotnie przewyższać muszą tę sumę.

(:) 2100 ton kurzu w powietrzu nowojorskiem.

Amerykański fizyk prof. Harold Sheldon dokonał ciekawego obliczenia, które wykazuje jak olbrzymie ilości kurzu gromadzą się w powietrzu w gorących dniach letnich. Prof. Harold Sheldon biorąc pod uwagę tylko bezpośrednio ponad miastem unoszące się powietrze na wysokość 200 stóp, doszedł do obliczenia, iż 2100 ton kurzu znajduje się w powietrzu w Nowym Jorku.

(:) Poważny pacjent.

Ktokolwiek był kiedy na stole operacyjnym, ten wie, co biedny pacjent odczuwa w chwili przebudzenia się ze snu po chloroformie lub eterze. Zawroty głowy, oszołomienie, nudności itp. przykre skutki narkozy męczą przez długi czas operowanych. Jedni proszą o wodę, inni, pod wpływem męczących halucynacyj chloroformowych, wołają o powietrze i światło, lub żądają rzeczy wprost niemożliwych.

Niezwykły pod tym względem przykład siły, opanowania i odporności dał francuski prezes Rady Ministrów, Poincare, który poddał się ciężkiej operacji dnia 1 sierpnia w klinice Velpean przy ulicy de la Chaise w Paryżu.

W pierwszej chwili po przebudzeniu się ze snu narkotycznego, Poincare zażądał od zdziwionego otoczenia z doktorem Marion na czele... ołówka i papieru.

Nawet i w takim momencie wielki mąż stanu i wielokrotny zbawca Francji, zajęty był jedynie planami swych prac dla ojczyzny.

Programy radjowe.

KATOWICE.

Niedziela 11. 8.

9.30 — Transmisja nabożeństwa. 12.20 — Wykład: U źródeł Myśli Chrześcijańsk. 16.00 — Pogadanka dla rolników. 16.20 — Ogrodnik śląski. 16.40 — Pogadanka o silosach do konserwowania paszy. 17.00 — Koncert popularny. 18.35 — Jak wyglądała pracownia alchemiczna. 19.00 — Rozmaitości. 19.20 — Odkrycia, zdarzenia, ludzie. 19.45 — Nadprogram. 19.56 — Sygn. czasu. 20.05 — Słuchowisko wesołe. 20.30 — Koncert. 22.00 — Komunikaty. 22.45 — Muzyka taneczna.

Poniedziałek 12. 8.

16.00 — Komunikaty Zw. Zrzeszeń Gospodarczych. 16.20 — Koncert płyt. 17.25 — Odczyt: Jak postępować, aby otrzymać wino zawsze dobre. 17.50 — Nowiny z P. W. K. 18.00 — Słuchowisko dla dzieci. 19.00 — Rozmaitości. 19.20 — Lekcja poprawnego mówienia i pisania po polsku. 19.45 — Co słychać w strażactwie? 19.56 — Sygnał czasu. 20.00 — Odczyt: Z panteonu rycerskiego ducha od Warny do Wiednia. 20.30 — Koncert popul. 22.45 — Muzyka taneczna.

Wtorek 13. 8.

16.00 Komunikaty. 16.20 — Nadprogram. 16.30 — Program dla dzieci. 17.00 — Koncert z płyt. 17.25 — Wykład radjotechniczny. 17.50 — Nowiny z PWK. 18.00 — Koncert popularny. 19.00 — Rozmaitości. 19.20 — Nauka o Polsce. 19.45 — Komunikat harcerski. 19.50 — Transmisja z Poznania. Opera.

Środa 14. 8.

16.00 — Komunikaty. 16.20 — Koncert płyt. 17.00 — Wykłady języka polskiego. 17.25 — Początki siły morskiej Polski. 17.50 — Nowiny z PWK. 18.00 — Koncert. 19.00 — Rozmaitości. 19.20 — Gospodyni śląska. 19.45 — Komunikat sport. 19.56 — Sygnał czasu. 20.05 — Odczyt. 20.30 — Koncert. 21.30 — Słuchowisko. 22.15 — Komunikaty. 23.00 — Skrzynka pocztowa.

Czwartek 15. 8.

10.15 — Naboż. z katedry poznańskiej. 11.45 — Kom. z PWK. 11.56 — Sygn. czasu. 12.10 — Słuchowisko. 16.00 — Audycja z okazji święta Żołnierza Polskiego. 16.40 — Odczyt roln. 17.00 — Koncert. 18.35 — Nasza marynarka handlowa. 19.00 — Rozmaitości. 19.20 — Koncert. 19.56 — Sygnał czasu. 20.00 — Skrzynka pocztowa. 20.30 — Koncert. 22.00 — Muzyka taneczna.

Piątek 16. 8.

16.00 — Komunikaty. 16.20 — Koncert z płyt. 17.25 — Odczyt. 17.50 — Nowiny z PWK. 18.00 — Muzyka lekka. 19.00 — Rozmaitości. 19.20 — Odczyt sportowy. 19.45 — Komunikat sportowy. 19.56 — Sygnał czasu. 20.00 — Odczyt. 20.30 — Koncert symfon. 22.00 — Komunikaty. 23.00 — Skrzynka pocztowa

Sobota 17. 8.

16.00 — Komunikaty. 16.20 — Koncert z płyt. 17.20 — Skrzynka pocztowa. 17.50 Nowiny z PWK. 18.00 — Słuchowisko dla dzieci. 19.00 — Rozmaitości. 19.20 — Obrazy bohaterstwa polsk. w Epopei Napoleońskiej. 19.56 — Sygnał czasu. 20.00 — Odczyt. 20.30 — Słuchowisko pogodne. 21.00 — Transmisja z Salcburga. 22.00 — Komunikaty.

Wesoły kącik.

U fryzjera.

Rzecz dzieje się u drugorzędnego fryzjera. Fryzjer ostrzygł właśnie włosy gościowi, zaczyna go otrzepywać, przyglądać się ostrzyżonej głowie klijenta, budzą się w nim wątpliwości i zapytuje

— Czy nie za krótko ostrzygłem pana dobrodzieja?

— A rzeczywiście za krótko — może pan trochę przydłużyć...

—o—

Cóż ma zrobić?

Pani domu mówi do żebraka, który przychodzi już może raz dziesiąty: — Moi kochani, przecież widzę, że jesteście jeszcze dość młody i zdrowy człowiek! Czyż musicie ciągle tak chodzić i żebrać — czy wam nikt nigdy nie zaproponował żadnej roboty?

— O wielmożna pani, dawali mi robotę, ale tylko jeden raz — pozatem zawsze ludzie byli dla mnie dobrzy

—o—

Dobry stróż.

Ulicą jedzie samochód, a prowadzący go zatrzymuje nagle samochód przed stojącym samotnie na rogu jakimś przechodniem.

— Czy umie pan kierować samochodem — pyta się właściciel auta, wysiadając z niego.

— Niestety, zupełnie nie — odpowiada zapytany.

— A to doskonale — w takim razie może pan jakieś pięć minut przypilnować mojego samochodu.

Nakładem i drukiem K. Miarki, Sp. Wyd. z ogr. por. w Mikołowie.
Redaktor odpowiedzialny:
Prof. F. Urbańczyk w Mikołowie.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa.

OBWIESZCZENIE.

We **wtorek, dnia 13 sierpnia** br. **o godz. 6 po południu** odbędą się wspólne ćwiczenia ochotniczej i przymusowej straży pożarnej

Zbiórka przy miejskiej szopie straży pożarnej, ul. Żorska.

Wszyscy członkowie są zobowiązani stawić się punktualnie na wyżej oznaczonem miejscu.

Niestawienie się ulegnie karze

Mikołów, dnia 8 sierpnia 1929 r.

Zarząd Policji Miejskiej.

(—) Koj, burmistrz.